

GAZETA

Wielkiego Xięstwa



POZNANSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 170. — W Sobotę dnia 23. Lipca 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Anglia.

Z Londynu, dnia 12. Lipca.

W sobotę nadeszła tu przez Wiedeń wiadomość o złożeniu z urzędu Reis-Efendego, i ta spowodowała *Globe* do umieszczenia pagniryku na potęgę i wpływ rządu angielskiego. Że zaś jeszcze doniesienia wprost o tym wypadku nie otrzymano, przypisuje to wspomniana gazeta tej okoliczności, że goniec wiozący depesze o tém zdarzeniu do Londynu, w Semlinie miał zachorować.

Kuryer i *Globe* zajmują się w swoich ostatnich numerach bardzo sprawami angielskiego legionu posiłkowego w Hiszpanii i żałobami tegoż z powodu zaniedbania go przez rząd hiszpański. Według najnowszych wiadomości z San Sebastyanu z dnia 7. m. b. umieszczonych w owych gazetach, miał General Evans poprzedniego wieczora odebrać zaspakajające oświadczenie z strony Ministerjum madryckiego, w skutek którego żołd za legły ma być wypłacony, a tak niektórzy oficerowie legionu, co się już do dymissyi podali i tym sposobem Generała Evansa do wydania przyganiającego rozkazu dziennego skłonili, znowu wnioski swe o dymissyę cofnęli. Chociaż legion ten ciągle jeszcze nieczynny, spodziewają się przecie, że wkrótce spręży-

ste rozpocznie działanie. Listy z San Sebastyanu potwierdzają umieszczoną w gazetach francuzkich wiadomość, że Espartero ścigał z przeważnem wojskiem Karolistów, którzy do Asturyi wkroczyli, a jeden z tych listów twierdzi nawet, że Karoliści już pochodu swego zaniechali i z Asturyi na dawne swe stanowiska wrócić zamýślali. Korpus krystynowski, zbity przez Karolistów przy wkroczeniu tychże do Asturyi pod Santanderem d. 27. i 28. z. m. pod wodzą Gomeza, był korpusem odwodowym Brygadiera Tello, który miał być całkiem rozproszony i utracić 1000 ludzi w zabitych, ranionych i w niewolę zabranych. List będącego teraz w Londynie Pułkownika Considine do wydawcy Kuryera oświadcza zresztą, że tylokrotnie opisywany rozkaz dzienny Generała Evansa z dnia 18. z. m. tylko się do zbiegów legionu ściąga, którzy, na przypadek ujęcia swego rozstrzelani być mają.

W liście Niemca jednego z Londynu wyrażono: Wszystko, co matematyczna kombinacya, techniczna zręczność i mechaniczna siła wielkiego i wzniosłego wydać mogą, znajduje się w Anglii na najwyższym stopniu doskonałości. Duch wynalazczy nie zna tu żadnych granic, bo dostatek pieniędzy i duch przedsiębiorczy tego są rodzaju, że cbrook nowa myśl się zjawia. Wynalazek tak ważny dla marynarki i ludzkości, aby za pomocą hermetycznie

zamkniętych, powietrzem napelnionych rur, które okręt otaczają, tenże od zatonięcia zachować, chociażby już całkiem wodą był napelniony, zaprowadzony został na wielu okrętach w porcie portsmutkim, gdy liczne doświadczenia użytku jego dowiodły. Zważywszy, że w niektórych latach zatapia się 4 do 500 okrętów, należy wynalazek ten za najważniejszy dla państwa morskiego uważać. Rozmaitość, jaka zachodzi w użyciu pary w rozlicznych odnogach mechaniki, musi także wkrótce zrzucić rewolucyą w sposobie prowadzenia wojny, a doświadczenia czynione tu codziennie z perkinską armatą parową, mogącą w ciągu godziny 25 000 kul wystrzelić, dostatecznie okazują, że dotychczasowy sposób prowadzenia wojny nadal na żaden sposób utrzymać się nie może. Oficer bawarski przebywający tu obecnie, wynalazł także siłę, która siłę pary pod względem poruszania okrętów i wozów jeszcze ma przewyższać. Zdaje się, że rząd angielski zwraca całą swoją uwagę na tę myśl nową i angielskim inżynierom poruczono zbadanie stosowności użycia téjże.

N i e m c y.

Z Frankfurtu N. M., dnia 8 Lipca.

(Gaz. Powsz.) — Już dawno podzielano tu i gdzieindziej przekonanie, że wychodźcy polityczni niemieccy w Szwajcaryi będą myśleli o wicherzeniu spokojności Niemiec, dopóki im pobyt tamże wzbroniony nie zostanie. Nie można było ani myśleć o tém, żeby znani zagorzalczy sami przez się do umiarkowania przysięść mieli, bo się już tak dalece w ultraliberalnym zanurzyli mule, że im się cofnąć niepodobno było. Wiele zatem zależało rządowi niemieckiemu na tém, aby Związek szwajcarski o ich zabiegach przekonać. Ostatnie kuszenie się Odmłodzonych Niemiec otworzyło nareszcie wszystkim oczy i upadek ich przyspieszyło. Prawa narodów nie dozwalały dłużej cierpieć w kraju wicherzycieli takowych i przekonano się o nieodzownej potrzebie oddalenia zupełnego tychże. Można więc teraz z pewnością przewidzieć, że Niemcy z strony Szwajcaryi już więcej niepokojone nie będą, bo rząd tameczny daje zapewnienie tego rodzaju, iż zapewne na półśrodkach nie zaprzestanie. W tym duchu także przyspieszają śledztwo w sprawie zabitego Lessynga i rząd, którego się to dotyczy, o wszystkich zawiadamiają. Lecz inne zachodzi pytanie, czy do zabójstwa tego nie wpływały i inne za granicą będące osoby? W ostatnich dniach uwięziono tu młodzieńca jednego, zostającego w związku z wychodźcami w Szwajcaryi, i ważne papiery miano u niego znaleźć. Mówią tu także o uwięzieniu córki jednego obywatela,

która już raz z powodu wypadków szwajcarskich do Sądu pozwaną była. Zdaje się przecieć, że rewolucyoniści ci nie obiecując sobie jeszcze teraz pomyślnego skutku tylko dla przyszłości pracują i w téj także myśli ścisłe z mieszkańcami zamorskimi utrzymują związki. Tymczasem wszelkie ich nadzieje spełzną na niczym, bo mogą być aż nadto przekonani, że każdy ich krok rządowi nie tajny będzie.

Z dnia 13. Lipca.

Podług tutejszego dziennika przybył tu wczoraj z Francyi Xiążę Tallejrand z rodziną swoją.

S z w a j c a r y a.

Z Bern, dnia 8. Lipca.

Dnia 5. b. m. przybył tu oddział niemieckich wychodźców, rzemieślników i t. d. wypędzonych z Zurychu, których przy uprzejmiej pomocy Miasta Sejmu i Poselstwa francuzkiego do Francyi wyprawić mają; tymczasowo zaś umieszczono ich w tutejszych więzieniach dla odbycia jeszcze nowego badania. — Onegdaj miano jednego niemieckiego złotnika, na zanieśloną skargę przez Posła austriackiego, że tenże w czasie uroczystości walnego Sejmu, w poniedziałek w kościele Sw. Ducha powiedział: należałoby wypędzić z kraju Posłów, nabawiających Szwajcaryą zmartwienia i nieszczęścia, po wysiedzeniu kary więzienia, wypuścić na wolność, ale z Szwajcaryi oddalić. — Onegdaj wydarzył się bardzo nieszczęśliwy przypadek, pod Thalgutem bowiem zatopił się mocno obładowany zwyczajny statek, płynący co tydzień trzy razy z Thunu do Bernu. Według jednego podania miało na nim być 18 osób, z których tylko 8 ocalało; według drugiego zaś 29 i jeden tylko pływaniem się wyratował. Pod Bernem wydobyto już z Aary 5 trupów.

Z Soloturnu, dnia 7. Lipca.

Tego wieczora o godzinie 6½ dało się tu uczuć dość znaczne trzęsienie ziemi. Termometr okazał 21 stopni.

W ł o c h y.

Gazeta powszechna pisze z nad granicy włoskiej pod dn. 7. Lipca: Także i Papież zaprosił Xiążąt francuzkich do Rzymu i ci zaproszenie to przyjęli, lecz w skutek zamachu na życie ojca wrócili śpieszno, jak wiadomo, do Francyi. Papież podobno mocno ubolewał, że nie będzie miał sposobności poznania osobiście Xiążąt francuzkich. Ważnem byłoby także dla niego, gdyby się był mógł z nimi rozmówić o różnych stosunkach, a mianowicie o tylokrotnie przez gazety ogłaszanem, lecz jeszcze nieuskuteczniómem opuszczeniu Ankony. Sądzą wprawdzie, że to wkrótce na-

stąpi; lecz postępowanie załogi francuskiej nie popiera bynajmniej zdania takowego. — Z Tryestu donoszą, że przybyli tam w ostatnich dniach wygnani z Krakowa Polacy mają być niezwłocznie na angielskich i amerykańskich okrętach częścią do Anglii, częścią do Ameryki przewiezieni.

T u r c y a.

W umieszczonem z Konstantynopola z dnia 15. Czerwca w Morning Chronicle piśmie donoszą, że Porta nadzwyczajne czyni przygotowania, aby naglemu uderzeniu na Dardanellę zapobiedz. Wydała rozkazy, aby milicyą z Rumeli i brzegów Azji mniejszą pod zamkami temi skoncentrowano. „Gdy fregata Angielska „Barham“ (pisze dalej korespondent) na początku Czerwca przybywszy przed Dardanellę na zwyczajnej przystani pod pierwą twierdzą na stronie azjatyckiej, na kotwicy stanąć chciała, spostrzeżono z okrętu szczególny ruch w twierdzy, oraz że działa na okręt rychtowano. Już czynił kapitan „Barhamu“ przysposobienia, aby na powitanie to odpowiedzieć, gdy nagle powódź okręt z linii wystrzelał uprowadziła. Twierdzą teraz, że przyczyną tej nieprzyjacielskiej demonstracji nie dawno wydany rozkaz, aby żadnemu okrętowi nie pozwolono stanąć pod działami twierdzy, jeżeli nie wykaże si rmanu, dającego mu na to pozwolenie. Pułkownik Angielski Considine wraz z 2. majorami, 2. chirurgami i 6 podofficerami przybył na „Barhamie“ w celu wstąpienia do służby Tureckiej. Pod względem sprawy Pana Churchilla zdaje się, że okręt ten w niepomysłnej zawinął chwili.“ — Times dotacza do tego doniesienia wiadomość, że fregata „Barham“ nie otrzymała pozwolenia wpłynienia do Dardanellow i że trzeba było okręt z Konstantynopola wysłać, aby depesze i zapasy z pokładu „Barhamu“, przewieść do Konstantynopola.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania: — Oslawionego złodzieja, imieniem Kaczarek, który z więzienia z Wschowy był uszedł, zoczyło w bliskości miasta tego kilku ludzi i ścigało go. Złoczyńca jednego z nich w pierś tak ugodził nożem, że ten natychmiast ducha wyzionął, a drugiego zranił niebezpiecznie w twarz; nareszcie pokonano go i wydano w ręce sprawiedliwości. — Kosciół w Schlichtingheim został przed kilku dniami w nocy okradziony. — Za pomocą czynnych usiłowań Wojta Kummer w Niechanowie pod Gnieznem, udało się władzy trzech

uszyłych zbrodniarzy po zaciętym z strony ich oporze znowu przyaresztować.

Z Berlina — Hrabia Anastazy Raczyński wydał tu pierwszy tom wielkiego dzieła swego: „Historyja nowszych postępów malarstwa w Niemczech.“

Do literatury sławiańskiej. — Wuk Stefanowicz wrocil nie dawno z podróży do Czarnéj Gory, zebrał mnóstwo nowych słów i pieśni ludu, i zamierza wydać tom 5ty swego zbioru serbskich pieśni, tudzież opisanie narodowych zwyczajów. W ogóle rzecz godna uwagi, że u Sławian południowych daje się widzieć dość ożywiony, chociaż mały ruch księgarski. Liczą, że w Państwie Austriackiem i Białogrodzie w roku przeszłym wyszło do 10 zabawników, t. j: almanaków w narzeczach; serbskiem, słowackiem, horwackiem i krainiskiem. Książki i kalendarze drukują się w Wiedniu, Budzie, Karlogrodzie, Lublanie, Siebienicy i t. d.

Zdanie Bulwera o stanie teatru we Francyi. — Sława teatrów zaczyna się przemieniać w całej Europie; zdaje się, iż są niektóre rodzaje sztuki, świecące przez czas niejaki i gasnące potem, jak wygorzałe wulkany. We Francyi nie tylko pod względem dobrego bytu upadają teatry, ale nadto i talent autorów, pomimo hojnego wsparcia, nie może się wznieść do szczytu. Francuscy autorowie stworzyli nowy dla sztuki zawód, wyrzekając się na zawsze natury. Goniąc ustawnie za nadzwyczajnościami, usiłują trwogę obudzić, przez wprowadzenie obrazów, jakie nigdy nie istniały w rzeczywistości. Dziecię wkłada na twarz maskę, jeżeli chce kogo strachem nabiwić; toż i francuscy autorowie czynią jak dzieci. Niebawem wyczerpią oni powszechnie źródło okropności i nadzwyczajnych zbrodni; jeżeli i to się skończy, gdzież będą już szukać działań dramatycznych? Po *Wieży Nesle* możnasz co okropniejszego wymyśleć? W dramacie tym bohaterka najprzód otruła swego ojca, dalej sprzątnęła wszystkich swoich kochanków sztyletem, lub topiąc ich w wodzie. Po takim skróceniu płci pięknej zaiste trudno odgadnąć, co może być wzorem doskonałego wykończenia u francuszkich poetów? Pominąwszy dzieła Wiktora Hugo, i płód najnowszy Alexandra Dumas: *Don Juan de Marana*, także do tego rzędu należy; w pierwszym akcie bohater morduje niewinnego xiedza, nie przepuszcza własnemu ojcu, i staje się przyczyną śmierci dwóch przyjaciółek; w drugim akcie wykrada narzeczoną swego brata, ogolaca go z bogactw i tytułów, i pozwala go służbie swo-

jęj znieważać; w trzecim zabija Don Sandova-
la, wygrawszy pierwój w karty od niego ko-
chanek; w czwartym zabija brata...; w piątym zaś (kiedy już wszystko wymordował dla rozrywki), bije się i tańczy z tymi, których na tamten świat posłał, a w końcu porywają go szatany. Słowem, teatr francuzki w najsmutniejszym jest stanie; stał on się miejscem walki dwóch szkół, lecz walczący nie dali sobie nawet pracy pogrzebania wszystkich poległych.

Nowy melodramat: *L'home de rochers* miał wielkie powodzenie w Paryżu. Białe niedźwiedź ma w nim najpierwszą rolę, karmi on i wychowuje młodego, dzikiego człowieka; za co mu publiczność oklaskami nagradza.

Miasto Newross w Irlandyi ogłosiło publicznie zakład o 100 funt. szterl., że w całej Irlandyi nie ma ładniejszych dziewcząt jak w owym mieście.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu I.

Dobra szlacheckie Chełmno w Powiecie Szamotulskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 38.124 Tal. 14 sgr. 11 fen, wedle tary mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 27. Października 1836.

przedpołudniem o godzinie tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele jako też i ci, których pretensye dotąd w księdze hypo-

tecznej nie są zapisane, zapożyczają się niniejszemu, aby się najdalej w terminie powyższym zgłosili, albowiem w razie przeciwnym z pretensjami swemi realnemi na dóbr wspomnianych wyłączeni być mają i wieczne im w tej mierze milczenie nakazanem zostanie.

Poznań, dnia 23. Marca 1836.

OBWIESZCZENIE POLICYJNE.

Położony między tomem i przedmieściem Ostrowek most, względem uskutecznić się mającej głównej reperacyi rozebrany i przejazd od tomu na Srodkę podczas reperacyi hamowanym zostanie; z powodu którego wszelkie pojazdy od przedmieścia Srodki tylko drogą w bok Św. Jańskiego młyna przez Berdychów nad tamą do miasta przybyć, a odjeżdżające z miasta pojazdy tą samą drogą do przedmieścia Zawad dostać się mogą.

Publiczność się uwiadomia, iż od 23. m. b. powyżż rzezone hamowanie przejazdu nastąpi, ażeby się każdy przed szkodą zastonił.

Poznań, dnia 19. Lipca 1836.

Królewska Dyrekcyja policyi powiatu i miasta.

Dwa konie, jedna bryczka na czterech rysozach, jeden wóz do ładunku jako też dwa inne, pięć wozów na dwóch kołach, kilka sanek, niektóre półsory do dwóch i jednego konia i do tego należące sprzęty, są od 25go Lipca r. b. do sprzedania. Stajnia i wozownia z górą spichrzową są zaraz i jedna stancya od Św. Michała r. b. do najęcia u

Kimlera na Nowych Ogrodach Nr. 131.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 24. Lipca 1836. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 15. aż do 21. Lipca 1836.				
	przedpołudniem.	popołudniem.	urodziło się		umarło		ślub wzięto par.
			chło- pców.	dzie- wcząt.	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Laferski	—	—	1	—	1	—
W kościele farnym S. Ma- ryi Magdaleny	- Dz. Wroblewski	—	4	1	—	—	—
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	2	1	1	3	—
Bernardynów	- Prob. Kamieński	X. Subd. Thielmann	1	2	2	2	—
(Parafia Sgo Marcina.)	—	—	—	—	—	—	—
Franciszkanów	- Gward. Akoliński	—	—	—	—	—	—
(Parafia Sgo Rocha.)	—	—	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Przeor Scholz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	Kler. Sucharski	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	3	3	3	1	—
W ewangelickim S. Piotra	Rad. Kons. Dütschke	—	—	—	—	—	1
W kościele garnizonowym	Pastor dyw. Hojer	—	—	2	2	—	—
Ogółem .			10	10	8	7	1